Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# Zbudzona Polska

— Tygodnik —
Organ Walki
o Wielką Polskę dla Polaków

Nr 9 | CENA EGZEMPLARZA 15 GROSZY
PRENUMERATA: miesięcznie 0'60 zł; kwartalnie 1'80 zł; półrocznie 3'60 zł; rocznie 7'00 zł.

Kraków, 7 marca 1937.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 120 zł; 1/2 str. 70 zł; 1/4 str. 40 zł; 1/8 str. 25 zł; 1/16 str. 15 zł; 1/32 str. 8 zł. Ogłoszenia w tekście 25% droższe.

Rok 1 (IX)

# Deklaracja i co dalej?...

Ogłoszona przez pułk. Koca deklaracja ma sformować pod hasłem konsolidacji narodowej nowy obóz polityczny w miejscu b. B. B. W. R. Poszczególne punkty deklaracji podaliśmy w poprzednim numerze. Jak z nich widać deklaracja uznaje za „podstawę naszego wewnętrznego życia" Konstytucję kwietniową. Podstawą bytu narodu uznaje silną armję i oparcie o panujący Kościół Katolicki. Komunizm, którego zwycięstwo jest równoznaczne z utratą niepodległości Polski, zostaje wykreślony z życia polskiego. Słusznie deklaracja mówi, że miejsca na komunizm w Polsce niema. Odnośnie do sprawy komunizmu, stosunku do armji, oraz Kościoła katolickiego, to tezy deklaracji są zgodne z założeniami i stanowiskiem większości narodu polskiego. Jesteśmy za energicznym zwalczaniem komunizmu, jak i za tem, by armja nasza była potężną. Chcemy Katolickiego Kościoła panującego, bo tylko w oparciu o religję katolicką naród polski może być wielki. Pod tym względem punkty deklaracji nie są nową zdobyczą polskiej myśli politycznej. Podobne stanowisko zajmowała już od dawna ogromna większość narodu polskiego.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje 9 punkt deklaracji, mówiący o stosunku do mniejszości narodowych, a szczególnie do żydów. Deklaracja potępia akty „brutalnych wystąpień antyżydowskich" i mówi, że „zrozumiałym jest natomiast instykt samoobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej". Jako antysemici jesteśmy zdania, że nie należy tolerować, ani uprawiać „brutalnych wystąpień antyżydowskich„ bo tego rodzaju taktyka nie przyniesie nam nic dobrego, ale jako wyraziciele przekonań, które dziś opanowały cały naród polski, nie możemy się zadowolić stwierdzeniem, że „zrozumiałym jest instynkt samoobrony i dążność do samodzielności „gospodarczej". To samo „owszem" powiedział p. premjer Składkowski. Naród polski chce ustawy, którąby znormalizowała tę „dążność do samodzielności gospodarczej". Nie wystarcza mówić o pewnych dążnościach, ale je trzeba usankcjonować prawem. Z tych względów deklaracja pozostaje na tem stanowisku, które zajął p. premjer Składkowski i odnośnie do walki gospodarczej Polaków z zalewem żydowskim ustosunkowuje się według dawnego prawa zwyczajowego.

Spodziewano się naogół, że deklaracja przyniesie przynajmniej zapowiedź nowej, powszechnej ordynacji wyborczej. Oczekiwania i domysły zawiodły. Wszystko pozostaje po staremu. Dlatego już dziś stwierdzić można, że pozostawienie niezmienionej ordynacji wyborczej przekreśla nawet najmniejszy udział opozycji w pracach nowej organizacji. A tego nie powinno się robić, bo jeśli wysuwa się hasło konsolidacji narodowej, to trzeba narodowi umożliwić tę konsolidację. Nie wiadomo jak interpretować powiedzenie pułk. Koca, że „z antykwarjuszami smutnej przeszłości" nowa organizacja nie chce mieć nic wspólnego. Czy oznacza to zamknięcie bram przed opozycją? Jeśli tak, to nie wiem jak sobie wyobrazić konsolidację narodu.

Hasło skonsolidowania polskich sił narodowych rozbrzmiewa na łamach prasy od dawna. Niestety, dotąd nie zostało zrealizowane. Naród dzieli się na różne obozy. Czy tego dokona pułk. Koc? Nie wolno przesądzać wyniku jego usiłowań, ale już dziś po zgłoszeniu się do nowej organizacji całego szeregu stowarzyszeń i ugrupowań można stwierdzić, że partja pułk. Koca oprze się o te same elementy, które stanowiły rozwiązane B. B. W. R. Na uboczu pozostanie Str. Narodowe, Ludowe, no i Polacy z P. P. S., bo żydzi będą czekali na „konjunkturę". Powstanie organizacja pułk. Koca, ale po drugiej stronie zostanie opozycja.

I co dalej będzie?...

W założeniach ogólnych nie będzie się różnić, bo tak ludowe, jak i narodowe chcą silnej armji, jak jej chce pułk. Koc, jak chce Naród polski.

Zajmując stanowisko rzeczowej krytyki wobec każdego przejawu życia polskiego zapytujemy:

Co dalej będzie?...

**O. P.**

# Jeszcze jedno oszczercze wystąpienie żydów w Ameryce

**RZĄDOWI I SEJMOWI POLSKIEMU DO WIADOMOŚCI — CO PISZE „DZIENNIK ZJEDNOCZENIA" W AMERYCE?**

Objeżdża obecnie Stany Zjednoczone niejaki Pierre Van Paassen, obrońca sjonizmu i wszystkiego co żydowskie, a jakiego rodzaju jest obrońcą niech świadczy fakt, który sami żydzi z naciskiem podkreślają, że jest on jedynym nieżydowskim członkiem honorowym miasta Jerozolimy, stolicy Palestyny. Musiał się więc sprawie żydowskiej szczególnie zasłużyć poza żołdem, jaki z propagandowej kasy żydowskiej pobiera, jeśli go spotkało tak wielkie ze strony żydów odznaczenie. Zasługi te zaraz każdy zrozumiał, kto w ostatnim niedzielnym wydaniu Herald Examiner przeczytał pierwszy jego artykuł zatytułowany „Jewish Crisis in Poland", którym widocznie p. Van Paassen drogę sobie do swej tury objazdowej otwiera.

Treść tego artykułu to jedna wielka napaść na Polskę i próba oczernienia jej w oczach Amerykanów, oparta na kłamstwach i oszczerstwach, rzucanych pod adresem nawet kierowników polską nawą państwową.

Gdyż dla żydów walka z Polską jest obecnie treścią ich życia. Bici przez silnych szukają zemsty na słabszych, choćby ci słabi byli ich dobroczyńcami. To już charakter żydowski.

Jeremiadą o tysiąc letniem prześladowaniu żydów rozpoczyna swój paszkwil p. Pierre Van Paassen, tak pisząc:

„Wieki całe trwający problem żydowski wszedł w najbardziej krytyczną fazę w ostatniem tysiącleciu. Do rozpaczliwego zagadnienia ekonomicznego wschodnio - europejskiego żydostwa **nagle dodaną została groźba wyrzucenia trzech miljonów żydów przez rząd polski.**

„Jeśli groźba ta się spełni, tworzyć to będzie najcięższą katastrofę, jaką lud żydowski zaregistruje w ciągu sześćdziesięciu wieków smutnej jego historji.

„Przywódcy żydowscy całego świata są przekonani, że „rozwiązanie" żydowskiego problemu, jakie obecnie proponuje Polska, **przejdzie okropnością i cierpieniami masowe wyrzucenie żydów z Hiszpanji przez Ferdynanda i Izabelę w r. 1492**, a nawet dobrze znane przeciwżydowskie zarządzenia Hitlera wyglądać jeszcze będą jako ludzkie".

W dalszym ciągu swych wywodów wypisuje p. Paassen rzeczy, o których nikomu się nie śniło, a więc, że w „Sejmie polskim, na posiedzeniu z dnia 12-go stycznia br. przedstawiciel rządu publicznie poparł propozycję przymusowego wyrzucenia z Polski trzech i pół miliona żydów...

„że wicemarszałek Miedziński z brutalną otwartością podkreślił potrzebę deportacji trzech milionów żydów.

„że minister spraw zagranicznych pułkownik Beck, stworzył prawdziwą sensację, gdy poparł propozycję Miedzińskiego „forsownej ewakuacji" trzech milionów żydów, stwierdzając, że jest to również stanowisko rządu".

„Oświadczenie Becka — pisze dalej p. Paassen — wywołało wśród żydów całego świata alarm, równający się osłupieniu. Chociaż plan masowej emigracji żydów nie jest nowy, nikt dotąd nie projektował tak drastycznego środka jak rząd polski, który to środek znaczy zupełne wyrzucenie żydów z całego kraju".

— Ale — konkluduje ten ciekawy obrońca żydów — „obawa, że Polska może w niedalekiej przyszłości zacząć realizować tą groźbę, wywołała ponowny prąd w kierunku wynalezienia jakiegoś schronienia dla żydów polskich, gdyż nawet gdyby im pozwolono w Polsce pozostać, warunki tak ekonomiczne jak i polityczne tych milionów byłyby nieznośne. Tak wielką jest nędza tych mas żydowskich, gnieżdżących się w ghettach Warszawy, Łodzi, Kalisza i Lwowa, **że według obliczeń żydowskich organizacyj ratunkowych trzeciej części tych żydów grozi śmierć głodowa zanim nowa zima nadejdzie.** A równocześnie z tymi sugestjami o masowej emigracji odżyła antyżydowska agitacja w Polsce i dziesiątki tysięcy żydów żyje codziennie w obawie o swe życie".

Takim oto echt żydowskim zwrotem, przypominającym krzyk żyda w sądzie: „Panie sędzia — on mnie zabił" zakończył p. Passen swe wywody, obliczone niewątpliwie na to, aby wśród społeczeństwa amerykańskiego wywołać sympatję w postaci grubej jego daniny, na rzecz sprawy żydowskiej. Że przy tem oczernia się Polskę, że posługuje się kłamstwem, to nic ani Paassen, ani jego żydowskich chlebodawców nie obchodzi. Polska nie chwyci go za kark i nie wtrąci za to do więzienia. Wie on bardzo dobrze, że Polska gdyby nawet chciała, nie mogłaby dokonać masowej ewakuacji żydów, gdyż nie miałaby ich gdzie wyrzucić. Nikt ich nie chce. Sowiety szczęśliwe, że na rzecz Polski pozbyły się przeszło miliona żydów i ewakuację żydów przyjęły karabinami maszynowymi. Nie przyjmie ich żadne pograniczne państwo, więc Polska musi ich trzymać u siebie — chce, czy niechce.

Ten nowy antypolski wyczyn żydów amerykańskich podajemy do wiadomości Rządu i Sejmu polskiego celem wyciągnięcia odpowiednich konsekwencyj.

**Odpowiedzi na ankiete**

# Polska musi należeć do Polaków

Podajemy dalsze odpowiedzi na ankietę. Oto co mówi p. M. K.:

Wypowiadając się w kwestji zupełnej czy częściowej emigracji żydów z Polski, trudno byłoby się pogodzić z myślą, by wogóle jakaś znikoma ilość miała pozostać. Z chwilą, gdy już mowa o rozwiązaniu tego, tak ważnego problemu jakim jest odżydzenie Państwa Polskiego, to najskuteczniejsze i nie wnoszące obaw na przyszłość byłoby usunięcie wszystkich do jednego, gdyż pozostawienie choćby najmniejszej ilości nawet takich, którzyby akcen towali swoją lojalność dla państwa jest zawsze groźne i daje im możność do prowadzenia podstępnej i niebezpiecznej akcji organizowania się i podniesienia stanu liczebnego. Częściowe usuwanie przyczyny niebezpieczeństwa, nie wstrzymuje katastrofy — jedynie ją oddala. Żydzi tworząc tak poważny odsetek ludności w Polsce, pokrywają jej obszar w najdrobniejszych cząściach, musieliby siłą faktu pozostać rozrzuceni po całym kraju, kontynuując nadal swoją krecią robotę, gdyż izolowanie ich od społeczeństwa polskiego, stwarzające jakiś specjalny ośrodek, jest bardzo trudne ze względu na koszty takiego planu i godzące w prawo międzynarodowe, tyczące się mniejszości. Ponieważ żydzi przez cały czas współżycia ze społeczeństwem wykazywali i wykazują stale swoje wrogie nastawienie w stosunku do każdej dziedziny naszego życia, nie maskując się już zupełnie, obrażają nasze uczucia religijne i patjotyczne, a ostatnio zajmując czołowe miejsce w wywrotowej akcji komunistycznej — stają się otwartymi wrogami państwa polskiego. Wobec takich dowodów wszelkie postępowanie tolerancyjne względem nich jest niemożliwe — pozostaje tyko otworzenie bramy i wskazanie gestem ręki stanowczym i rozkazującym, by opuścili wszyscy bez wyjątku ten dotychczas gościnny i życzliwy dla nich kraj którymu pozostawili jako wdzięczność zgniliznę, krew i łzy.

Rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce jest rzeczą wielkiej wagi i wymaga ścisłych badań. Kwestja odseperowania się społeczeństwa polskiego od żydów w takiej, czy innej formie powinna być opracowana przez wybitnych fachowców z wielu dziedzin naszego życia, by nie pociągnęła za sobą niespodzianek narażających państwo na szkody, lub ewentualne zawikłania. Możnaby przyjąć dwa sposoby odżydzenia naszego kraju. Jeden, to powolna na dość długi okres czasu obliczona praca systematycznego usuwania ich z wszelkich placówek przemysłu i handlu, a która da wówczas pozytywne wyniki, gdy młodzież nasza zostanie wychowana w duchu pełnego zrozumienia, czem grozi państwu przybierające na sile żydostwo. Naprowadzenie na właściwą drogę myślenia i wytknięcia fałszywej ambicji sferom tak inteligencji, jak robotniczej i włościańskiej, które danie dzieciom wykształcenie handlowe uważają za ujmę, a tylko masowe wprowadzenie odpowiednio przygotowanych ludzi w stan kupiecki przy odpowiednim poparciu finansowym instytucyj specjalnie na ten cel stworzonych — może dać wyniki zupełnie zadawalające i pomóc do łatwego usunięcia tych znienawidzonych swym krętactwem handełesów. A także i to jest rzeczą dużego znaczenia, aby młodziec wchodzący w życie jako kupiec nie czuł się pariasem, społeczeństwo winno podać mu rękę i wiele ułatwić — nie dlatego, żeby go uważać za nieporadnego, tylko rozumiejąc, że staje do walki z konkurencją żydowską, mają wszelkie środki do stawiania przeszkód, które niejednokrotnie są przyczyna upadku powstającej placówki — a w tej chwili zmagania się pomoc choćby tylko moralna jest bardzo potrzebna, której w takich wypadkach niestety zwykle brak. Ponieważ najbardziej opanowaną przez żydów dziedziną jest handel i przemysł, toteż w tym kierunku powinnyby pójść wszelkie wysiłki, by ten ich stan posiadania obniżyć. Droga to jednak żmudna i powolna, niebezpieczeństwo natomiast groźne i bliskie — należałoby więc szukać załatwienia tej kwestji w sposobie szybszym i bardziej radykalnym, a więc wyszukaniem odpowiednich terenów emigracyjnych i przesiedlenie ich bez żadnych skrupułów. Sposób taki byłby kosztowny i dotknąłby państwo w jego strukturze ekonomicznej, straty jednak wynikłe dałoby się szybko naprawić, gdyż usunięcie ropiącego wrzodu, jakim jest żydostwo w Polsce uleczyłoby zatruwający się organizm, dając mu możność szybkiego powrotu do zdrowia, swobodnej i intenzywnej pracy dla siebie i swojego kraju, któremu dojście do potęgi i świetności tamuje swoimi krecimi podkopami żydostwo.

**M. K.**

* * *

P. S. Wszystkim tym, którzy nadesłali odpowiedzi na ankietę, donosimy, iż z powodu

**NIESZCZĘŚCIE ROSJI.**

# Rasputin a żydzi

4

„Rasputin nienawidził Szczegłowitowa i bezwzględnie go atakował przy każdym spotkaniu".

Rezultatem procesu była ostatecznie dymisja Szczegłowitowa.

W rozdziale 29 p.t.: „Jak dochodziły do skutku nominacje ministrów" oświadcza otwarcie Simanowicz:

„Gdy był szczególnie trudny wybór, wtedy przychodzi z pomocą Manassewicz-Manuiłów, syn biednego żyda — w 1916 r. sekretarz prezydenta ministrów Stürmera...

„Tak np. Stürmer — dzięki jego inicjatywie — został zamianowany prezydentem ministrów Manassewicz-Manuiłów przedstawił go nam jako „starego złodzieja i szachraja" i ręczył za to, że Stürmer spełni wszystkie nasze żądania.

Szukaliśmy przedewszystkiem ludzi, którzy byliby gotowi do zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami. Dość długo pertraktowaliśmy ze Stürmerem. Dopiero, gdy wydawał się nam dość przygotowanym, przeprowadzono jego nominację. Spodziewałem się, że prezydent ministrów Stürmer nie będzie miał nic przeciw dążeniu żydów do równouprawnienia i nie pomyliłem się w tym.

W rozdziale 37 następuje uzupełnienie do tego, a mianowicie:

„W ciągu ostatniego, przedrewolucyjnego roku mianowano i zwalniano wszystkich ministrów na moją i Rasputina inicjatywę. Przy wyborze naszych kandydatów były dwa poglądy miarodajne, a mianowicie, czy oni mogą nam pomóc do zawarcia pokoju z Niemcami i przy wprowadzeniu ulg dla ż y d ó w.

„Jeszcze przed śmiercią Rasputina zamierzałem memu doradcy prawnemu i prokuratorowi przy Senacie D o b r o w o l s k i e m u dopomóc do nominacji na ministra sprawiedliwości. To był otyły i tępego umysłu człowiek. Ale przy jego pomocy można było wiele przeprowadzić w Senacie.

On lubiał pieniądze ponod wszystko i za podarki wświadczał wzajemne usługi, dlatego był cennym dla mnie. Petersburg zresztą roił się od tego rodzaju ludzi.

(c. d. n.)

**X. Charszewski.**

# Nowa wyspa Jełopja

Uczciwych członków ZNP, którzy tylko cierpią go i od niego, wcale tu nie dotykam.

Autor.

Dość gęsty archipelag na Morzu Polskem, zwany wyspami Ciemnogrodzkiemi, ostatnio się pomnożył. Siły podziemne wysadziły z dna morskiego nowa wysepkę. Głos publiczny nazwał ją jednomyślnie Jełopją, gdyż, niebawem po jej narodzinach, zajął ją sztab Związku Ogłupicielstwa Polskiego wraz z najżarliwszymi jego członkami. Uczynił to, zresztą, z godnym, samym w sobie, najwyższego uznania zapałem, nie bacząc ani na jałowość skalisto-piaszczystej Jełopi, ani na groźne pod nią pomruki podziemnego ogniomistrza, szpetnego i kulawego Wulkana, grożące jej powrotnem zapadnięciem w otchłań morską. Choć, podobno, rachuje na drobne z tym potężnym kulasem stosunki. W każdym razie, fakt, iż zawarł z nim umowę na dostawę ognia dla swego Ogniska. Jest to podstawą jego doń zaufania, że nie uczyni mu krzywdy.

wielkiej ilości materjału, odpowiedzi ukazywać się będą w tym porządku, jak nadeszły do Redakcji. Odpowiedzi zamieszczone będą. Nadsyłających prosimy o czytelne pismo na jednej stronie (a nie po obu).

**WPan St. M. Warszawa.** odpowiedź nadesłana przez Pana jest b. nieczytelna, aby ułatwić nam pracę, prosimy o przesłanie jej jeszcze raz, ale już takiej, aby ją można odczytać. **Red.**

# „Polska“ - partja, do której należę...

**NA MARGINESIE KRAKOWSKIEGO WYSTĘPU JANA KIEPURY**

Dnia 21 b. m., w ubiegłą niedzielę,odbył się w Krakowie koncert Jana Kiepury — na rzecz „Pomocy Zimowej“. Mistrzowi towarzyszyła jego małżonka, słynna artystka filmowa i śpiewaczka — p. Martha Eggert-Kiepurowa, witana i oklaskiwana z niemniejszym entuzjazmem jak on sam. — W części drugiej tego wspaniałego festival'u, wielki nasz rodak zaszczycał niekiedy publiczność improwizowanymi uwagami na różne tematy. Sala przyjmowała je owacyjnie.

Sądze, że tym licznym, którzy nie mieli sposobności ani pośrednio uwag tych dosłyszeć — jako też tym, którzy z bezpośredniej bliskości je przyjmowali — można i dziś przypomnieć ich niektóre brzmienia... Otóż w pewnym momencie, między jednym a drugim numerem — Kiepura, zupełnie swobodnie, bez wszelkiego patosu, mniej więcej tak zaznaczył: „Prosze państwa! Oile mnie państwo znają — to nie bawię sie w politykę. Należe jednakże do jednej partji, która za najracjonalniejszą uważam... **Tą partją jest Polska!“**

— — — — — — — — —

...Szczególne powiedzenie. Pozornie proste, lecz jakie głębokie, ileż ukrytych niedomówień w sobie noszące. Nie chcemy sądzić, by jednym z takich miała być aktualna reklama pewnej długo oczekiwanej radjowej audycji. **Wierzymy jeszcze w zdolności odróżniania frazesu od prawdziwie nacjonalistycznej planowości.** Wierzymy dobremu Polakowi, sławiącemu na przestrzeni całej kuli ziemskiej imię i wielkość Polski, Narodu, z którego wyszedł i którym się szczyci. Nazwisko „Jan Kiepura“ zanadto skojarzyło się z pojęciem duchowej szlachetności, niedoścignionego artyzmu, by stworzyć zarazem z siebie obraz — tak często niestety spotykanego u nas uzależniania się od „vis maior“,— siły, która, jak każda faza człowieczej supremacji, jest jedynie doczesną (t. j. do pewnego czasu trwającą) koniecznością...

...Toteż popieramy tę prastarą, a rzadko wypowiadaną ideologię naszego ulubieńca. Żądamy, by wspólną odskocznią wszystkich, doceniających szczerze wolę skonsolidowanego Narodu, stała się partja, której na imię będzie „Polska“. — Polska zdekomunizowana, odseparowana od ropiejącej gangreny semityzmu, trzeźwa politycznie i ufna w siłę boskiego kierownictwa Jej losami... Poska prawdziwie wielka...

— — — **...A Polskę taką ziścimy jedynie my — Naród Polski!! — — —**

**Tytus Bromowicz**

# Taktyka kominternu w Polsce

## i konieczność przeciwdziałania

(W.) Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami wzmożonej działalności kominternu w Polsce. Porzucił dawną zasadę jednej, zakonspirowanej organizacji, gdyż tego rodzaju taktyka np. w Niemczech unieszkodliwiła 6 miljonów komunistów. Przyczyną tych niepowodzeń — jak pisze J. Skaliński w „Przeglądzie Powszechnym“ z lutego 1937 — było zwalczanie socjalistów i ludowców, których komuniści nazywali „faszystami“ Po tych niepowodzeniach zaczęli komuniści szukać porozumienia z żywiołami lewicowo-radykalnemi, uznając za pierwszy etap t. zw. rewolucję demokratyczną“. Ta zasada doprowadziła do opanowania Katalonji w Hiszpanji.

Równocześnie komintern w polityce zagranicznej począł szukać sprzymierzeńców wśród państw demokratycznych.

Najważniejszą korzyścią okazało się tu wciągnięcie Francji i Czechosłowacji do sojuszu, co przydaje się nie tylko przeciw Berlinowi, ale również i w interesie rewolucji hiszpańskiej.

Taktykę współpracy, przenikania do ugrupowań demokratycznych i radykalnych zastosowali komuniści również w Polsce. Co prawda ich akcja jest tu trudniejsza nieco niż gdzieindzej. Przyczyny tkwią w zasadniczej niechęci Polaków do Rosji wogóle, w potępianiu przez opinję wszelakich obcych agentur i surowości kodeksu karnego, co musi odstręczać wielu amatorów współpracy z komunistami.

Mimo tych trudności podstępna taktyka komunistyczna wydała owoce. Przede wszystkim pozwoliła komunistom pod płaszczykiem t. zw. frontu ludowego wtargnąć do szeregu organizacji politycznych, społecznych, oświatowych, zawodowych: następnie przy pomocy różnych liberalnych i wolnomyślnych jednostek czy grup stworzyć szeroko rozbudowaną prasę, która w ostatecznym sensie pod pozorem demokracji agituje na rzecz inspirowanego przez Komintern t. zw. „frontu ludowego“. Jak gdyby po deszczu powstał w Polsce szereg czasopism lewicowych nietylko periodycznych ale codziennych..

Do czego zdąża plan nowej taktyki komunistów w Polsce? Dążą oni — pisze „Przegląd Powszechny“ — do faktycznej współpracy z „obozem demokratycznym“ i do przekształcenia go w wyraźny front „antyfaszystowski“. W walce tej przeciw „faszyzmowi“ wszelkich odcieni (sanacyjnemu, endeckiemu, klerykalnemu) o demokrację, parlamentaryzm, pacyfizm, tolerancję, niezależność od Watykanu itp. usiłują wywołać wielki ruch mas i walki wewnętrzne, które w dalszej konsekwencji muszą doprowadzić (wobec spodziewanego oporu polsko-katolickiego społeczeństwa) do wybuchu rewolucyjnego, wówczas nastąpi chwila otwartego wkroczenia KPP na arenę Polski. I wypadki potoczą się na sposób hiszpański, czy zgoła rosyjski...

„Front Sowiecki (nazywany chytrze czy naiwne „ludowym“) montuje się już i ma już pewne sukcesy za sobą, że wskażemy na Łódź, na klasowe (PPS-owske, ZZZ-owskie itp.) związki zawodowe, na odcinki ruchu młodzieżowego, na część inteligencji polskiej (np. wierzchołki i pewne średnie ogniwa Zw. Nauczycielstwa Polskiego), na częściowe odcinki ruchu chłopskiego (Zamojskie „Wici“, część Małopolski itp.) itd.“

Krystalizujący proces dwu frontów anty i probolszewickiego już się rozpoczął w całej Europie. Autor artykułu przewiduje, że przyszła wojna przyjme postać walki tych dwóch wielkichbloków, bezbożnictwa i chrześcijaństwa.

Jakież powinno być przeciwdziałanie „frontowi sowieckiemu“ w Polsce? Na pytanie to „Przegląd Powszechny“ stwierdza, że błędem

Osiedliwszy się na Jełopji, nasi Jełopijczycy zabrali się wnet do roboty. Poczęli kuć nowy program oświecania dzieci ludu polskiego i zgóry już obiecywali sobie ponim radosne dla siebie i dla Polski owoce. Cieszyli się: — Nowe pokolenie, które wyjdzie z naszej szkoły, będzie jak żywy dynamit, i zaraz zacznie wszystko w Polsce wysadzać w powietrze!

No, wszystko — nie wszystko. Jest to tylko krasomówcza przesadnia, obliczona na sprawienie silniejszego wrażenia. Są już i w Polsce rzeczy, dla nich nietykalne. Jeżeli owo ich „wszystko“ ma być rozumiane dosłownie, to jedynie w zastosowaniu do tego, co jest przeciwjełopijskie, a co oni uznali za zgubne dla Polski. Zdaniem bowiem wszelkich jełopów, oni jedynie są wcieleniem wszelkiej mądrości i cały świat powinien na ich wzór się kształtować, by zostać Wielką Jełopją.

Oto kilka próbek ideologji jełopijskiej, które dadzą nam pojęcie o kierunku gotowanego na Jełopji programu oświeceniowego, a, w ślad za tem, i o tem, czego należy nam oczekiwać z tej strony. Dostarczyli nam ich nasi wywiadowcy, wobec których zresztą Jełopijezycy byli zupełnie otwarci. Owszem, pewni zwycięstwa, z dumą zrzucali wobec nich swoje myśli i hasła. Są one bardzo wymowne same przez się. Chcemy wszakże wymowę ich jeszcze podkreślić przez odpowiednie do nich komentarze.

O, bynajmniej, nie w myśl słów Mędrca Pańskiego: „Odpowiedz głupiemu wedle głupstwa jego, aby się nie zdał być mądrym sam sobie“! Jełopijczycy bowiem zbyt są utwierdzeni w przekonaniu o swojej wyłącznej mądrości, i jest im z tem narazie zbyt dobrze, aby można było mieć nadzieję ich odjełopienia. Tenże bowiem Mędrzec powiada: „Choćbyś stłukł głupiego w stępie, jako krupę, bijąc z wierzchu stęporem, nie będzie odjęte odeń głupstwo jego“. Chodzi nam raczej o sztukę dla sztuki i o jej efekt poza Jełopją.

— Trzeba raz skończyć z bajeczkami o cudach! — darł się na ich wiecu jeden z wybitnych Jełopijczyków, burzliwie oklaskiwany.

— Bajeczki? Gołe słówko! Trzebaby tego dowieść. Próbowali już tego liczne duchy mocne — i nic! Jak na złość, w Lourdes istnieje formalna instytucja cudów i, niechcąco, drwi sobie z wszelkich pogróżek skończenia z bajeczkami, które ściągają tam miljony ludzi z całego świata, a wiara w które tysiącom przywraca zdrowie i wydziera śmierci w sposób, uznany przez mężów nauki za cudowny.

Komuniści z francuskiego fołksfrontu, wyprowadzeni z równowagi tą bezczelnością, powzięli byli pono plan zamachu na święte mury i skały lurdzkie, stanowiące kompleks miejsca cudownego, by dziejącym się tam cudom zaprzeczyć i na przyszłość je udaremnić. Głupcy! Nazajutrz po ewentualnej katastrofie, Francja i świat stanęłyby do dzieła odbudowy. Rezultatem byłoby nawet pogłębienie i ożywienie wiary i, wślad za tem, pomnożenie się cudów. Żeby realny skutek rozprawy z bajeczkami osiągnąć, nie dość byłoby nawet zakorkować cudowne źródło w Grocie Objawień. Mocno i obficie bijące źródło wysadziłoby wszelkie korki. Jedynym sposobem byłoby zakazać jego wodom dokonywania cudownych uzdrowień, w tym zaś celu należałoby wezwać do pomocy samego satana. Niestety, szatan nie jest jełopem, zna moc moc Bożą i tego zadania nigdy się nie podejmie. Potrafi on tylko kusić jełopów do absurdalnych wyczynów, aby ich dostać w swoje podziemia. Bo, podobno, on sam jest Wulkanem.

— Szlachta koronowała obrazy Matki Boskiej, a Polska jednak zginęła! — ironizował ten sam dzielny mówca jełopijski.

— Zginęła? A toć przez całe niemal nasze dzieje rozbiorowe brzmiał wesoły, budzący otuchę, mazurek Dąbrowskiego: „Jeszcze Polska nie zginęła“! Dziś zaś jest on hymnem urzę-

mniemać, iż walkę z komunizmem powinna przeprowadzć jakaś totalna organizacja państwowa jak np. w Niemczech. Różnorodność organizacyjna może dać lepsze rezultaty niż organizacyjny „monopol", pod warunkiem jednak, żeby było wzajemne porozumienie i współdziałanie czynników walczących z komunizmem. Całą zaś akcję antykomunistyczną należy oprzeć na trzech zasadach: Polska polityka może być tylko polityką narodową niezależnie od obcych czynników; Polska może się ostać przeciw komunizmowi jedynie, jako Polska chrześcijańska, ściśle katolicka; konieczna jest gruntowa przebudowa ustroju społecznego na zasadach etyki i sprawiedliwości chrześcijańskiej.

# Kłamstwa „Wiadomości Literackich"

**NAIWNOŚĆ I OBSKURANTYZM REDAKTORÓW.**

Wydawane przez żydów „Wiadomości Literackie" prowadzą w swym tygodniku dział zatytułowany „Comera obscura". Do tej rubryki nadsyłają czytelnicy i redaktorzy t. zw. „Kwiatki" dziennikarskie. „Wiad. Liter." nie zapominają o naszych współpracownikach i „Zbudzonej Polsce". Niedawno temu zaatakowały ks. Charczewskiego, który udzielił im ciętej odprawy; ostatnio w nr. 7 zamieścili poniższą notatkę:

„KOBIETA FASZEROWANA PO ŻYDOWSKU".

Organ Zbudzona Polska (nr. 10) donosi o następującym przepisie talmudu:

„Wszystko co mężczyzna (żyd) może uczynić z kobietą jest mu dozwolone. Może postąpić z nią, jak z kawałkiem mięsa, przyniesionym do rzeźnika.

Może ją jeść surową, pieczoną, gotowaną, albo duszoną".

Sprawdziliśmy tę cytatę w podręcznym Talmudzie redakcyjnym. Nie jest ona ściśle podana. Po słowie „duszona" następują słowa: „a także w occie, z chrzanem, w białym sosie oraz pod beszamelem".

Trzeba tłumaczyć ściśle."

Taki oto komunikat podały osławione „Wiad. Lit.", że jest on kompromitacją redaktorów, świadczy o tem fakt, że numer **10 (!)** Zbudzonej Polski jeszcze nie wyszedł. Zbudzona Polska wychodzi od Nowego Roku 1937 i dotąd ukazało się 8 numerów. Ale aby ci talmudyści nie tłumaczyli się i omyłką drukarską", oświadczamy, **że w dotychczasowych numerach Zbudzonej Polski niema podobnego wyjątku z Talmudu, który imputuje nam jakiś semita z z Wiad.**

Cała ta „kobieta faszerowana" jest głupim wymysłem jakiegoś „wiadomoszczyka" i winna się jeszcze raz znaleść w „Camera obscura", **ale już jako dowód obskurantyzmu niedorozwiniętego autora z „Wiad. Liter."**.

Bardzo się cieszymy, że „Wiadomoszczy" zdradziły przytem jedną z swych tajemnic redakcyjnych, mianowicie, że posiadają „podręczny Talmud". Oczywiście, uważamy, że do tego Talmudu przydałoby się redaktorom Wiad. jeszcze **cyces**, no i trochę... kępele.

Trzeba mieć trochę więcej rozumu.

**J. B.**

# Czas na odżydzenie adwokatury

Z powodu znanych wypadków na polskich wyższych uczelniach i wystąpień polskich adwokatów przeciw zalewowi naszej palestry przez żywioł żydowski — kwestja żydowska wogóle wysunęła się dziś na czoło zagadnień interesujących ogół polskiego społeczeństwa. W szczególności odważne wysunięcie polskich narodowych postulatów przez adwokatów-Polaków w okręgach Izb Adwokackich, gdzie żydzi stanowią przygniatającą większość spotkało się z powszechnym aplauzem i uznaniem.

Słusznie jednak podkreśla prasa narodowa i katolicka, że walka z zażydzeniem adwokatury wtedy tylko będzie mieć widoki szybkiego zwycięstwa, gdy bezwzględnie każdy Polak, który ma interes w sądzie, lub wogóle potrzebuje pomocy adwokackiej, powierzy obronę swych interesów adwokatowi-Polakowi. To, że w okręgach niektórych izb, j. n. p. krakowskiej tych adwokatów Polaków jest za mało, nie powinno stanowić żadnej przeszkody dla polskiej klienteli. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że z chwilą zwiększenia się klienteli i rozszerzenia się interesów, polscy adwokaci będą mogli przyjmować i opłacać większą niż dotąd ilość aplikantów z pośród polskiej młodzieży, kończącej wydziały prawne na uniwersytetach, a szukającej dotąd mniej odpowiedniego lecz doraźnie lepiej płatnego zajęcia w administracji. W ten sposób zwiększał się będzie stopniowo zastęp adwokatów-Polaków, a żydowski element adwokacki, skazany wyłącznie na klientele wyznania mojżeszowego, siłą rzeczy zacznie tracić grunt pod nogami. W dzisiejszym bowiem stanie rzeczy, gdy nietylko poszczególne osoby, ale nawet niektóre polskie organizacje społeczne czy zawodowe korzystają prawie wyłącznie z żydowskiej pomocy prawnej, a młody polski element prawniczy, odstraszony długim okresem z reguły bezpłatnej aplikatury adwokackiej, omija zawód adwokacki — nie można spodziewać się szybkiego zwycięstwa myśli narodowej w naszej palestrze.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na to, że ogólne kwalifikacje zawodowe adwokatów-Polaków są z regóły daleko lepsze niż adwokatów żydowskich.

W szczególności chodzi o umiejętność posługiwania się polskim słowem publicznie w sądach. Kto miał możność częściej uczestniczyć w rozprawach sądowych, ten musi przyznać, że do unikatów należy adwokat-żyd, który jako tako daje sobie radę z piękną mową Słowackiego, Sienkiewicza, Żeromskiego. Większość pastwi się nad nią niemiłosiernie i bezkarnie, że nieraz poprostu uszy puchną. Podobne spostrzeżenia nasuwają się przy sposobności egzaminów żydowskich studentów na polskich uczelniach. Ale temu nie można się dziwić, gdy weźmie się pod uwagę, że żydowski student, czy żydowski adwokat od dziecka posługuje się zasadniczo starym językiem swych przodków, obcej mu duchem i tradycją mowy polskiej używa jedynie z konieczności i w interesie. Natomiast musi budzić zdziwienie ten smutny fakt, że nie tylko mało uświadomiony chłop, ale również światły inteligent w razie sądowej potrzeby bogaci żydowskiego adwokata, zamiast zadać sobie trochę trudu w kierunku odszukania biura polskiego adwokata, gdzie znalazłby nie tylko lepsze zrozumienie, ale i wytrawniejszą obronę.

Może śmiała obrona posiadana w naszej palestrze przez polską mniejszość adwokacką, która zwróciła w swoim czasie na siebie uwagę całego społeczeństwa, spowoduje również, że hasło: „Klient-Polak korzysta jedynie z pomocy adwokata-Polaka" stanie się nakazem powszechnie obowiązującym.

w. Bł.

**KOMINTERN — TO WRÓG ROBOTNIKA I ROLNIKA.**

dowym polskim. I że, choć Polska, dzięki masonerji, upadła, lecz w sercu Narodu nigdy nie zginęła, aż doczekała się wyzwolenia, to w tem była przyczyna Matki Boskiej dzięki polskiemu do Niej nabożeństwu. Dowodem tego choćby fakt, że jedna z najczarniejszych reakcjonistek (mówiąc ulubionym językiem Jełopijczyków), Wanda Malczewska, na kilkadziesiąt lat naprzód, wśród nocy najczarniejszej istotnie reakcji moskiewskiej w Polsce, przepowiedziała Cud nad Wisłą na dzień Wniebowzięcia Królowej Korony Polskiej.

Co więcej! Ta sama stuprocentowa Polka przepowiedziała również i robotę Jełopji i ostrzegła swój naród, że zginie naprawdę bez ratunku, jeżeli da się uwieść tym uwodzicielom, którzy zresztą sami zostali uwiedzeni przez ogłupiaczy świadomych. Naród bowiem dowiódłby w takim razie, że nie jest godzien wolności, którą cudem Opatrzności, a za przyczyną Maryi, odzyskał dlatego, by z powrotem podjął nić swojej misji dziejowej, a nie po to, by Bogu i Matce Boskiej, na komendę żydowską, urągał.

— Nie będzie w Polsce lepiej, — wulkanił dalej tenże parobek Wulkana — dopóki się w Wiśle nie potopi wszystkich monstrancyj, a z biskupów nie zrobi żywych pochodni!

— Ej, za te monstrancje to sam Judasz, patron Jełopijczyków, zmyłby im łebki! Przygadywałby przytem:

— Nu, na co ta utrata? Przecie to masa złota, srebra i drogich kamieni, które przydadzą się naszym kochanym proletarjuszom! Nu, nie zaraz tak bezpośrednio, ale na tworzenie naszeko kochanego fołksfrontu, żeby biednemu proletarjuszowi zgotować gruntowny raj na zawsze **raj, jak** w naszych kochanych Sowietach. Coś z tych skarbów kapnęłoby i wam! Wy, głupie goje polskie, choćbyście byli proste chamy, zawsze macie takie pańskie fanaberje!... Nu, za to te żywe pochodnie to mi się podobają! Uj, sam boski Neron nie widział takich świeczników! Wszystkie umitrowane! Nu, naturalnie, na tę ceremonję damy im mitry erzacowe...

— Istotnie, nasz Jełopijczyk swoim pomysłem prześcignął nie tylko Nerona, ale i Sowiety, i czerwony Meksyk, i czerwoną Hiszpanję. Powiedziałbym nawet, że makabrycznością fantazji prześcignął najmakabryczniejszego z malarzy wogóle, malarza hiszpańskiego, Goyę, gdyby to nie był prześcig w kierunku antychrystycznym, w którym można iść o lepszą tylko z synami szatana.

Z tego widać, że Jełopja marzy o czemś lepszem jeszcze od Hiszpanji Czerwonej w Polsce. Czyżby w proporcji do liczby żydów u nas?

Tu łatwo już zgadnąć, co z dzieł kultury w Polsce ostałoby się przed działaniem żywego dynamitu, jaki Jełopja obiecuje sobie w niej fabrykować, a który ma „wszystko" rozsadzać. To, co i wszędzie indziej w podobnych okolicznościach dotąd się ostawało, a czego najistotniejszym wyrazem są bożnice. Oto tabu, nietykalne ni dla materjałów wybuchowych, ni dla ognia, ni dla tanków.

Niemniej również łatwo stąd wywnioskować, w jakiej formie urzeczywistniłoby się dla Jełopijczyków tak pożądane przez nich wywyższenie społeczne ponad „kacałapów", jak oni zowią kler katolicki. A raczej wywyższenie przez zajęcie jego miejsca, skoro po „żywych pochodniach" musi w końcu pozostać tylko popiół.

Jako jedyna możliwość, otwiera się przed nimi perspektywa pasowania na nową szlachtę w byłej Polsce przez obrzezanie.

Są dane, że ta perspektywa wcale się im nie uśmiecha. Ale też i dlatego są Jełopijczykami, że z zapałem lecą na rzeź, „jako ten baran podskakujący, nie wiedząc, że do powroza głupiego ciągną:... jako gdyby ptak śpieszył się do sidła" (Przypow.). (Dok. nast.).

# Niezatwierdzenie Chrześć. Kasy Bezprocentowej w Krakowie

**ŻYDZI MAJĄ 18 KAS W KRAKOWIE, POLAKOM NIE WOLNO MIEĆ TRZECH!**

KRAKÓW (A. r.) — Donosiliśmy swego czasu o założeniu w Krakowie Chrześć. Kasy Bezprocentowej. W tych dniach Urząd Wojew. nadesłał pismo na ręce organizatorów odmawiające zatwierdzenia Kasy. Założyciele zwrócili się jednak z odwołaniem do Ministerstwa Spraw Wewn. W odwołaniu piszą:

„Urząd Wojewódzki Krakowski odmawiając zarejestrowania Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Krakowie, uzasadnia swą decyzję głównie tym, że w Krakowie istnieją już dwa stowarzyszenia o podobnych celach, a mianowicie: Kasa Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego i Kasa Bezprocentowa Pożyczek Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej i że dlatego trzecie podobne stowarzyszenie jest zbędne.

Pomijając już fakt, że dwie wyżej wymienione kasy bezprocentowe zostały założone i zgłoszone u władz administracyjnych, znacznie później niż nasza, i że niewiadomo z jakich powodów nasze podanie zostało załatwione dopiero po upływie roku i to odmownie — stwierdzić należy, że na Kraków trzy kasy bezprocentowe to wcale nie za dużo.

Żydzi, którzy stanowią okrągło 30 proc. ludności Krakowa, mają aż 18 kas bezprocentowych w Krakowie, a są przytem zamożniejsi i bezrobocie nie gnębi ich tak jak ludność polską.

Dwie już zarejestrowane w Krakowie kasy bezprocentowe mają ściśle ograniczony teren działania — co tylko korzystnie wpłynie na wyniki ich prac — jedna chrześcijańskich rzemieślników, druga kupców, zrzeszonych w Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

Tymczasem pozostają szerokie warstwy ludności polskiej, biednej bez warsztatów pracy, której nikt z pomocą nie przychodzi.

Nasza kasa bezprocentowa ma właśnie pomagać tym niezrzeszonym Polakom przy zakładaniu warsztatów pracy..

Mylne jest również zapatrywanie Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, jakoby można było w Krakowe założyć oddział już zarejestrowanej w Warszawie Polskiej Centrali Kasy Bezprocentowego Kredytu, gdyż centrala ta nie może zakładać swych oddziałów, a jedynie jak wynika z § 2 i 8 statutu działa ona na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej, a jej członkami mogą być już istniejące i zarejestrowane polskie, chrześcijańskie kasy bezprocentowe.

Nie można z góry osądzić, że Krakowska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa nie będzie odpowiadać względem pożytku społecznego szczególnie, że osoby założycieli, ludzi poważnych i społecznie wybitnych, gwarantują, iż stowarzyszenie to będzie pracowało z pożytkiem dla powstających polskich warsztatów pracy.

Zresztą gdyby się okazało, że stowarzyszenie to nie pracuje należycie lub nie jest społecznie pożyteczne, władze administracyjne w każdej chwili mogą skreślić je z rejestrów i zlikwidować.

Z tych wszystkich powodów zaskarżona decyzja winna być uchylona".

Jak widzimy istnieje w Krakowie 18 kas żydowskich, ale na trzy polskie miejsca nie ma.

# Sprawa p. Broczynera z Krakowa przed sądem w Poznaniu

POZNAŃ (—) Przed tutejszym sądem rozpatrywano sprawę p. Broczynera z Krakowa, który zaskarżył red. „Szabeskurjera" o obrazę.

„Szabeskurjer" w numerze z 20 września 1935 r. zamieścił artykuł pt. „Prezydent Krakowa p. Kapelner-Kaplicki w sieciach aferzysty". W artykule tym postawiono zarzut prezydentowi Kaplickiemu, że jego krewny, Broczyner jest „niezwykle bezczelnym żydem, szantażystą i aferzystą", oraz, że „sprzeniewierzył różne sumy w krakowskim Związku Rezerwistów". W dalszym ciągu w artykule podniesiono przeciwko p. Broczyner zarzut, że do tej afery wciągnął dr. Greszczyńskiego, który wskutek tego popełnił samobójstwo. W artykule tym postawiono również zarzut Broczynerowi, że przywłaszczył sobie 3 tysiące zł., zebrane na sztandar Związku Rezerwistów, oraz, że „popełnił szereg nadużyć, a nawet przywłaszczył sobie porcję obiadowe, przeznaczone dla bezrobotnych". Nadto w artykule tym postawiono zarzut Broczynerowi, że „nie wyliczył się z 8 tysięcy złotych, otrzymanych od wojewody Kwaśniewskiego na kolonie dla dzieci rezerwistów".

Treścią artykułu poczuł się dotknięty oskarżyciel Broczyner i wytoczył przeciwko red. Kuligowi proces. W czasie rozprawy Broczyner podkreślił, że czuje się wybitnie znieważony przez to, że został nazwany żydem, chociaż jest katolikiem. Zastępca oskarżonego adw. Piekarski odpowiedział, że skoro p. Broczyner się wychrzcił, to nie przestał być żydem i zresztą żyd, jako określenie narodowości względnie pochodzenia, obrazą nie jest.

Rozprawę odroczono celem przesłuchania świadków.

# Prowokują znowu zajścia na uniwersytetach

WILNO (H. T.) — Sprawa uniwersytetu wileńskiego jeszcze nie przycichła, przeciwnie, w ostatnich dniach znowu stała się aktualną, w związku ze stanowiskiem polskiej młodzieży, która domaga się osobnych miejsc dla żydów, ci rozpoczęli strajk, który niewątpliwie zaogni sytuacją i doprowadzi do ruchów, których następstwem może być zamknięcie uniwersytetu.

Zdaje się, iż żydzi celowo dążą do naprężenia stosunków na polskich uniwersytetach, tak jak to zrobił w grudniu. Taktykę ich zdemaskował swego czasu b. marszałek Senatu Julian Szymański oskarżając ich o sprowokowanie zajść i zamknięcie uniwersytetu, ale to im nie wystarcza.

Teraz rozpoczynają na nowo działać.

# Co mówią ogłoszenia w dziennikach sowieckich?

(W.) — Moskiewska „Prawda" skarżyła się niedawno, że w prasie sowieckiej czyta się prawie wyłącznie ogłoszenia natury ściśle prywatnej, natomiast ogłoszenia o charakterze gospodarczym, są nader rzadkie. Dlaczego tak jest, zbytecznym byłoby rozwodzić się, ale notatka ta wywołuje chęć bliższego zainteresowania się treścią ogłoszeń sowieckich. Weźmy dla przykładu wspomniany numer, „Prawdy".

Niejaki Chaim Kacenfeld podaje, że od dnia onegdajszego nazywa się już nie Kacenfeld, lecz Kuropatkin. Jakiś „super bolszewik" informuje, że nowonarodzonemu swemu synowi nadał imię Thälmann, a dwaj starsi jego synowie mają imiona Lenin i Marx. Są dalej ogłoszenia humorystycznie brzmiące lecz tragiczne w swej treści: urzędnik poszukuje zasobnego wspólnika do zakupu ubrania, ktore noszone byłoby na zmianę, a jakiś robotnik szuka współudziałowca na zakup podanego rozmiaru butów... Poziom moralności sowieckiej ilustrują ogłoszenia takiej np. treści: „Przyjąłem nazwisko Zmurow i wyprowadziłem się od rodziców, z którymi zerwałem — Iwan Kriuków", albo ogłoszenia Ireny Baskakow, która prosi, by Paweł Baskakow nie uważał się od tąd za jej ojca, gdyż „nie podąża on za ideałami bolszewizmu". Dymitry Orłow chwali się, że staruszka jego matka, dotąd bogobojna, przystąpiła do bezbożników i „na ulicy opluła duchownego". Efim Kirow wyrzeka się żony, bo lekceważąco odezwała się o kolektywach wiejskich, a Helena Arbenina oświadcza, że porzuciła męża, gdyż okazał „burżuazyjną zazdrość" w sprawach wolnego rozporządzania przez nią ciałem... itd.

Zaiste, z ogłoszeń tych, zazwyczaj pomijanych przy czytaniu dzienników, więcej można nabrać pojęcia o stosunkach sowieckich niż z organizowanych przez „Inturista" podróży.

## Z listów do Redakcji

Redakcja nasza otrzymuje wiele listów z wyrazami uznania za pracę nad odżydzeniem Polski. Niektóre z nich zamieszcz. jako dowód zainteresowania ze strony Czytelników, którzy chcą, aby Polska się zbudziła i weszła na tory nowego życia. Podajemy dziś list chłopa polskiego w tej formie, jak do nas nadszedł. **Red. Z. P.**

Jestem czytelnikem „Zbudzonej Polski" i przed tem wcale się nie kryje przed nikim, ponieważ dumny jestem, że po tylu latach niewoli już w wolnej Polsce powstało takie pismo, jak tygodnik „Zbudzona Polska".

Z tego powodu wszystkim obywatelom, którym leży na sercu dobro naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej polecam tę oto gazetę prenumerować, a szczególnie mówię to chłopom bo ja jestem chłopem. Choć niebardzo umię czytać, jednak cośkolwiek rozumię po przeczytaniu każdego numeru, gdyż zamieszczone artykuły w tym tygodniku są wszystkie należycie zrozumiałe i posiadają myśli realne, czyli jak się mówi trzeźwe i zdrowe, lub inaczej jeszcze że są napisane według chłopskiego rozumu.

Z tych przyczyn winno się takie pismo zdrowe znajdować w każdej chłopskiej rodzinie. Gdyż jak chleb razowy zasila nasz organizm do walki z trudem borykania się w codziennej pracy, tak to pismo zasila nasze umysły, a dążenia kieruje na właściwe drogi życia codziennego. Ponieważ na wsi każdy patrzy na świat pesymistycznie, czyli że widzi wszystko na czarno, przeto choćby z tych powodów było by niezbędnem a zarazem i pożądanem zapoznać się z treścią tego tygodnika przez szerszą warstwę wiejskiego społeczeństwa. W dodatku jest pora zimowa i wieczory które są długie, podczas tychże wieczorów można czytać i zastanawiać się nad treścią tych artykułów. Nadmiemię, że mnie tu o te parę słów zachęty nikt nie prosił, tylko tknięty myślą chce przez to sam z własnej inicjatywy zachęcić do prenumeraty tygodnika „Zbudzonej Polski".

**Chłop z nad Wisłoki.**

# Nowa fala do Polski

**PROJEKT PRZESIEDLENIA 7 TYS. ŻYDÓW Z NIEM. ŚLĄSKA DO POLSKI.**

PARYŻ (—) Jeden z deputowanych żydów do parlamentu francuskiego, wystąpił na łamach prasy francuskiej z sensacyjnym wnioskiem **przesiedlenia 7 tys. żydów z niemieckiego Śląska do Polski.** Ponieważ — jak przypuszcza ten chojny wnioskodawca — Niemcy przystąpią do tepienia żydów na Śląsku, nie pozostaje inna możliwość, jak emigracja tych do krajów Europy. W pierwszym rzędzie brana jest pod uwagę Poloka.

Uważamy, że jakiś tam p. Blocher współwyznawca Bluma ma prawo troszczyć się o los żydów niemieckich, ale nie ma prawa wskazywać na Polskę, jako kraj, który wygnańców żydowskich musi przyjąć.

Polska musi się pozbyć tych, których ma w swoich granicach, a los reszty nic ją nie obchodzi.

---

## Z Makowa Podh.

### Jeszcze jedna placówka katolicka

W numerze 6 tygodnika „Zbudzona Polska" z dnia 14 lutego 1937 r. zamieszczona została wiadomość, iż Maków Podhalański nie posiada żadnej katolickiej pracowni hafciarskiej.

Od roku 1932 istnieje przy Państw. Szkole Zawodowej Żeńskiej w Makowie pracownia hafciarsko - bieliźniarska absolwentek tejże szkoły. Jest to placówka wybitnie katolicka, dająca zatrudnienie najzdolniejszym hafciarkom z Makowa i okolicy.

W okresie letnim odbywa się corocznie w Państw. Szkole Zawod. Żeńskiej w Makowie „Wystawa i Sprzedaż Haftów", wykonanych przez uczenice i absolwentki Szkoły, ściągająca licznych letników i społeczeństwo miejscowe. Pracownia zatrudnia stale 30 hafciarek i korzysta przeważnie z zamówień zamiejscowych.

Powstanie nowej katolickiej pracowni w Makowie należy powitać z radością i życzyć rozwoju.

**Czytelniczka Zbudzonej Polski.**

---

## Skomunizowanie Argentyny

Stolica Argentyny — Buenos Aires liczy ponad 50.000 komunistów.

Komuniści argentyńscy wydają 240 pism w języku hiszpańskim i 420 obcojęzycznych.

Kompartia posiada ogródki dziecięce, stowarzyszenia młodzieży i komórki robotnicze.

Około stu kierowników akcji komunistycznej opłacanych jest przez Moskwę. Odbyli oni uprzednio odpowiednie kursy w ZSSR. Są przeważnie argentyńczykami.

Komórki komunistyczne mieszczą się, dla łatwiejszej konspiracji, głównie w biurach adwokackich i gabinetach lekarskich.

---

## Wielki konkurs dla Szkolnych Kas Oszczędności

organizuje PKO, przeznaczając na nagrody radioodbiorniki, aparaty fotograficzne, warsztaty i narzędzia stolarskie i introligatorskie, biblioteczki, rasowe króliki, siatkówki, książki itd. Udział w konkursie polega na napisaniu listu do PKO. Szczegółowe informacje w sprawie konkursu podaje Nr. 2 (z lutego b.r.) **„MŁODEGO OBYWATELA"**, czasopisma społeczno-gospodarczego, wydawanego przez PKO dla młodzieży szkolnej. Tenże numer „Młodego Obywatela" zawiera nadto szereg interesujących artykułów, zdjęć fotograficznych, opowiadań zagadek i t. p. Prenumerata roczna tylko 1. zł. Konto PKO Nr. 29.200. Egzemplarze okazowe wysyła bezpłatnie Referat Pras. — Prop. PKO w Krakowie, udzielając nadto szczegółowych informacji w sprawie wymienionego konkursu.

---

## Pomeranc mówi

Ja sze teraz bije z miszlem, co zrobicz. Czy zgłosić akcesu do nowe organizacja polityczne, czy nie? Ale sze zdaje, że ja poczekam na konjunktura. Akcesu bez sukcesu ni może bicz. Wszystko muszi bicz zrobione z głowem. Ja bez głowy niczego nie uznaje.

Ale widżi pan teraz sze dopiero pokazało, dlaczego Rzymowski popełnił plagjatu. Nu chczał ustąpicz z Akademja Literackie, no i znalazł wyjszcze. Ja sze tilko teraz pitam, kto szednie na jego miejsce. Może Mickiewicz? A może raz wreszcie „nasze" poeta Julcio Tuwim? Un przedtem mówył „rznij z karabinem", to teraz powi „podnieszcz" karabine i sządz na fotela akademickie".

Uj, żeby to „nasze" Tuwimcio szadło...

---

## Wkłady oszczędnościowe P. K. O. w styczniu 1937

W miesiącu styczniu wkłady oszczednościowe, jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o zł. 11.427.940 osiągając na dzień 31 stycznia 1937 r. sumę zł. 674.977.109.—

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w PKO. W ciągu stycznia b. r. PKO wydała 53.445 nowych książeczek oszczednościowych, osiągając na dzień 31. I. 1937 r. ogólną ilość 2.329.148 czynnych książeczek.

---

## Podobno...

Podobno Stalin w czasie narady z prokuratorem Wyszyńskim, wyznaczając ze spisu stałych bolszewików, kto ma być dalej oskarżony o trockizm, omyłkowo podkreślił również i swoje własne nazwisko.

---

## Ostatnie wiadomości.

### Parylewiczowa zmarła

KRAKÓW (—) Dnia 3 marca zmarła w szpitalu św. Łazarza w Krakowie Wanda Parylewiczowa, bohaterka głośnej afery.

Zgon Parylewiczowej wywołał zrozumiałą sensację w Krakowie.

**„DZIENNIK POPULARNY" ZOSTAŁ ZAMKNIĘTY.**

WARSZAWA (—) Na polecenie władz prokuratorskich dokonano rewizji w redakcji komunistycznego „Dziennika Popularnego". Rewizja wykazała, że Dz. Pop. był awangardą komunizmu w Polsce. Znaleziono liczne broszury i ulotki komunistyczne.

Równocześnie aresztowano 14 osób członków redakcji, a między nimi żydów Muszkatenblita i Natansona wydawców dziennika.

**RZĄD ZAMKNĄŁ WSZYSTKIE UNIWESYTETY W RUMUNJI.**

Z powodu napadu na rektora uniwersytetu w Jassach, rząd rumuński zamknął wszystkie uniwersytety i domy akademickie na terenie kraju.

---

## W zwierciadle prasy

### Kostek Biernacki i Pasternak

W Warszawie aresztowano komunizującego współpracownika osławionych „Szpilek" i „Sygnałów" Leona Pasternaka. W związku z jego aresztowaniem pisze „Głos Powszechny" (organ p. Moraczewskiego):

„Jednym z zasadniczych powodów aresztowania było podobno wyszydzanie militaryzmu i szowinizmu w wierszach.

„Możnaby tylko stwierdzić, że w 1911 r. obecny wojewoda poleski p. Kostek Biernarcki wydał w Krakowie powieść p. t. „Szlakiem buntu".

„Oczywista, wtedy p. wojewoda Kostek Biernacki nazywał się skromnie Brunonem Kosteckim.

„W powieści tej czytamy między innymi, że „wojna służy nielicznym burżujom", że „wojna jest sprzeczna z interesami polskiego robotnika i chłopa".

—O—

**DEKLARACJA A — ŻYDZI.**

Prasa żydowska żywo komentuje deklarację płk. Koca. „Nowy Dziennik" pisze:

„P. płk. Koc, gdyby mógł uzyskać dostateczny wpływ na realizacje głoszonych przez sie poglądów, mógłby dokonać pewnej korektywy rzeczywistości kłócącej się z jego poglądami. Oto w ubiegłym roku wprowadzono ustawę o uboju rytualnym, która w literze i duchu nie da się pogodzić ani z przepisami konstytucji, ani też z tradycyjną tolerancją polską, ani wreszcie z odnośnymi punktami programu p. Koca. Nie wątpimy, że p. płk. Koc po uzyskaniu władzy usunie te krzywde, wyrządzoną żydowskiemu wyznaniu religijnemu".

Interpretacja swoista. Żydzi stale przypominają o swych „krzywdach".

---

## Kronika krakowska

**ZABYTKOWA kamienica w Krakowie oddana w ręce żydowskiego adwokata.** Jedna z zabytkowych kamienic przy ul. św. Jana w Krakowie, mianowicie „pałac Wodzickich", który posiada bogatą przeszłość, wzniesiony w stylu Ludwika XV, stanowiący obecnie własność p. Stanisława Wysockiego, wystawiony został przez jedną z instytucyj oszczędnościowych na licytację, a równocześnie na wniosek tej instytucji wprowadzony został przymusowy zarząd w osobie żyda adwokata Grünnera. Dom ten od wielu lat nie miał lokatora żyda, ani nie był administrowany przez żydów, dopiero w żydowskie ręce oddała go instytucja, która kierowana jest przez dyrektorów chrześcijan.

**7 ŻYDOWSKICH** rzeźników zostało ukaranych w Krakowie przez Starostwo Grodzkie za to, że zajmowali się pokątnym ubojem rytualnym.

**SĄD OKRĘGOWY** skazał kilku komunistów na więzienie. Z tych żyd Chaim Rozenstrauch otrzymał 3 lata więzienia.

**PARAGRAF** aryjski uchwalony przez Bibliotekę Prawników U. J. w Krakowie, został zatwierdzony przez Senat U. J. Tak więc z wszystkich organizacji polsko-akademickich żydzi zostali wyrzuceni.

**ZA POGRÓŻKI** pod adresem kupca Polaka p. Tałomira, został skazany żyd Stemberg na 3 tygodnie aresztu w Krakowie.

**WIELKI ZJAZD CHRZEŚC. FRONTU GOSPODARCZEGO.**

W kwietniu odbędzie się w Krakowie wielki zjazd delegatów Chrześć. Frontu Gospodarczego z całej Polski.

Przygotowania do tego zjazdu już się odbywają.

# Z kraju

**W BEREZIE** Kartuskiej znajdują się obecnie sami komuniści (przeważnie żydzi) i Ukraińcy.

**MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKI** przyjął delegację żydów w sprawie zajść uniwersyteckich w Wilnie.

**ZW. KUPIECTWA** Polskiego w Katowicach uchwalił rezolucję nawołując do popierania wyłącznie Polaków.

**NA STRAJKUJĄCYCH** robotników Polaków w Częstochowie w fabryce „Wulkan" napadli żydzi. Kres bójce położyła policja.

**ŻYDÓWKA** Ewa Ickant z Łodzi została ukarana 7 miesięcznym więzieniem za obrazę narodu polskiego.

**ŻYDO-SOCJALIŚCI** w Łodzi wybrali ponownie prezydentem miasta niezatwierdzonego swego czasu b. pos. Barlickiego. Radni narodowi po złożeniu deklaracji protestacyjnej opuścili zebranie.

**LIGA** Obrony Praw człowieka w Łodzi została rozwiązana.

**TORUŃSKI** Zw. Restauratorów przeprowadził paragraf aryjski.

**PRZED SĄDEM** w przemyślu stanął żyd Eckert zabójca Elfy Schächter. Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie.

**„ŚRODA** bez żydów" odbyła się na uniwersytecie lwowskim.

**RZYMOWSKI** zgłosił wystąpienie z Pol. Ak. Literatury. Nareszcie!

**W ZWIĄZKU** Adwokatów Pol. wprowadzono „paragraf aryjski".

# Ze świata

**PRASA LEWICOWA** podała komunikat o zdobyciu przez bolszewików w Hiszpanji miasta Oviedo. Tymczasem bolszewicy zostali odparci: ponieśli wielkie straty. Przeszło 4 tysiące bolszewików zostało zabitych i rannych.

**W CZASIE** wizyty min. niemieckiego Neuratha w Wiedniu nar. socjaliści urządzili wielką demonstracje uliczną.

**W BUDAPESZCIE** i w prowincjonalnych miastach węgierskich przyszło do wystąpień antyżydowskich.

**OSTATNI** przywódca abisyński Ras Desta został ujęty przez Włochów i rozstrzelany.

**NA NIEKTÓRYCH** domach w Madrycie wywieszono białe flagi. Powstańcy spodziewając się zasadzki nie zmienili swej taktyki. Oviedo zostało przez narodowców obronione.

**STAN ZDROWIA** wicekróla Abisynji marsz. Grazianiego ma być ciężki.

# SPORT.

W **hokejowych** mistrzostwach świata Polska w półfinale przegrała z Anglją 11:0 i z Szwajcarją 1:0, co tym samym przekreśliło nadzieję do wejścia do finału. Do finału doszła Anglja, Kanada, Niemcy i Szwajcarja. Polska rozegrała mecz z Czechosłowacją przegrywając 1:0 i wycofała się z dalszych rozgrywek.

**Mistrzostwo** świata w hokeju zdobyła Kanada, wicemistrzostwo Anglja, a dalej Szwajcarja i Niemcy.

**BOKS:**

Warta — H. C. P. 12:4.
Okęcie — J. K. P. 8:8.

# Co grają w kinach

**APOLLO:** Niezwyciężony Bill (Cory Cooper).
**SZTUKA:** Pałac we Flandrji (Marta Eggerth).
**ŚWIT:** Czarujące oczy (Marta Eggerth) od 4 marca **Sonata Księżycowa** z Paderewskim.
**SŁONKO:** Ostatnie dni Pompei.
**WANDA:** Królowa Tańca (Eleonora Powell).

—o—

Ruchliwa dyrekcja kinoteatru **Świt** uzyskała prawo wyświetlania filmu z **Ignacym Paderewskim** pt. Sonata Księżycowa, którego premjera nastąpi 4 marca. Zaznaczyć trzeba, że film ten jest pierwszym i jedynym występem naszego mistrza Ignacego Paderewskiego. Niewątpliwie zdobędzie on powodzenie, jakiego nie miał dawno żaden obraz na ekranie. Kino **Świt** staje się najpopularniejszym kinoteatrem w Krakowie, gdyż wyświetla najlepsze filmy.

**NIEZWYCIĘŻONY BILL** oto tytuł filmu z Cary Cooperem, który ukaże się na ekranie kina **Apollo.** Reżyserem tego genjalnego dzieła jest twórca „Król Królów" Cecil de Mille.

**TEATR SŁOWACKIEGO**

Wtorek: Beatrix Cenci (St. Wysocka) Premjera
Środa: Beatrix Cenci (St. Wysocka)
Czwartek: Krawiec w zamku
Piątek: Krawiec w Zamku
Sobota: Beatrix Cenci (St. Wysocka)
Niedz. pop.: Krawiec w zamku
„ wiecz. Beatrix Cenci (St. Wysocka).

**ŚWIETNA TRAGEDJA** Juliusza Słowackiego Beatrix Cenci ukazała się na scenie teatru im. Słowackiego w opracowaniu scenicznem znakomitej tragiczki polskiej p. Stanisławy Wysockiej. Obok p. Wysockiej występuje p. Zofja Jaroszewska odtwarzająca rolę tytułową.

# Odpowiedzi redakcji.

**WP. TYTUS BROMOWICZ CIESZYN.** Dziękujemy za nadesłany artykuł, który zamieszczamy. Poprzednie zamieszczone były. Bardzo chętnie współpracę przyjmujemy. Możeby się dało na terenie Cieszyna pozyskać stałego korespondenta, którzyby równocześnie zajął się rozsprzedażą „Zb. Pol." według honorarjum w procentach od sprzedanych numerów, o czem poinformuje nasza Administracja.

**WP. „CHŁOP Z MAŁOPOLSKI".** Pismo wysyłamy. Z korespondencji skorzystamy. Dalsze prosimy nadsyłać. Można nadesłać list otwarty ze znaczkiem 5 gr., ale z dopiskiem na kopercie „materjał redakcyjny".

**WP. MGR. BŁ. KRAKÓW.** Redakcja nasza nie honoruje nadesłanych artykułów. Sądzimy jednak, że dla dobra sprawy nie będzie to Panu przeszkadzać w spółpracy z nami.

**WP. T. C. OŚWIĘCIM.** Odpowiedź na ankietę nadeszła i będzie zamieszczona.

**WP. B. K. KRAKÓW-ST. OLSZA.** Niestety dziennik, o który Pan pyta zatrudnia żydów dalej. Odpowiedź pójdzie.

**WP. „ROBOTNIK" OŚWIĘCIM.** Artykuł pójdzie w następnym numerze. Odpowiedź na ankietę, gdy przyjdzie na nią kolej. Bardzo chętnie zgadzamy się na dalszą współpracę.

**WP. „CZYTELNIK" MICHAŁOWO.** Sprawa o którą Pan zapytuje jest już przedawniona. Ani zainteresowany rząd, ani polski nie wypłaca odszkodowania.

**WP. OBSERWATOR ANRYCHÓW.** Idzie pierwsza sześć art. Druga w nast. nr. Takie wiadomości są dobre.



**CZYTAJCIE I POPIERAJCIE**
**PRASĘ ANTYSEMICKĄ!**

X. CHARSZEWSKI

# ESTERA I ESTERKI.

17

Dzieje się to, oczywiście, kosztem pohańbienia Biblji, więc kosztem straty, którą całkowicie ponosi chrystjanizm, jako spadkobierca ksiąg St. Zakonu; gdy żydostwo zastąpiło je sobie talmudem, formalną antytezą ich z ducha, przy metarjalnem zachowaniu ich treści. W wyniku, idzie się na rękę esterkom i łżemardochejom, radym chodzić w sugestywnych blaskach nadzwyczajnego, opatrznościowego powodzenia rzekomych swoich pierwowzorów biblijnych.

Co gorsza! Kiedy żydom-antychrystom z takiem obżydzeniem Biblji jest dobrze, to nam, chrześcijanom, takie jej obżydzenie ją obrzydza i prowadzi nas do wojny z Biblją, a potem, konsekwentnie, i z Ewangelją. Słowem, grozi to nam sprowadzeniem nas na pożądane żydom stanowisko antychrystyczne. Jako podstawa i motor walki z żydostwem, pozostaje wtedy tylko pogański rasizm. Mimo wszakże swej bezwzględności przeciwżydowskiej, wyrażającej się w potępieniu żydów wszystkich czasów bez względów na radykalną przemianę ich duszy, zaszła w następstwie odrzucenia Chrystusa, — jest on właściwie bezwzględny tylko wobec żydów biblijnych, którzy, bądźcobądź, spełnili swą misję światową, kiedy dali światu Chrystusa i Go rozapostołowali; natomiast jest względny dla żydów talmudycznych i to w rzeczy dla nich istotnej, skoro wyręcza ich w walce z Chrystusem.

Stanowisko, naprawdę i w pełni bezwzględne ideowo wobec żydostwa, zajmuje jedynie katolicyzm, jako pełny i nieskażony chrystjanizm, gdy wszystkie poza nim wyznania chrześcijańskie są mniej lub więcej zjudaizowane. My, katolicy, solidaryzując się z żydami biblijnymi, temsilniej przeciwstawiamy się żydostwu talmudycznemu, które przytem jest przecież — nie historycznym, lecz aktualnym wrogiem świata z którym walczyć należy.

Toteż to żydostwo wcale się nie myli, uważając Kościół za swego najgroźniejszego przeciwnika, choć to przeciwnik najetyczniejszy w środkach walki ze wszystkich jego przeciwników, nie wyłączając sanacyjnych, dających lekcje etycznej z niem walki nam, niezarażonym sanacją, katolikom.

Niemasz bezwzględniejszego przeciwieństwa nad przeciwieństwo między katolicyzmem a judaizmem, a to dlatego, że katolicyzm opiera się na Biblji St. Zakonu. Stary Zakon to przedsionek historyczny Nowego. Jak do świątyni wchodzi się przez kruchtę, tak do Ewangelji idzie się przez Biblję.

Toteż, z drugiej strony, nic błędniejszego nad atakowanie Zakonu Mojżeszowego i prawdziwych jego wyznawców w imię Chrystusa, który ten Zakon tylko dopełnił. Raz też należy wreszcie zerwać z poczętą z fałszywej grzeczności nomenklaturą, obdarzającą talmudystów mianem wyznawców mojżeszowych lub starozakonnych. Żydom w to graj, a nas to dezorjentuje, bo, na podkładzie nieświadomości, stwarza fałszywe pojęcie o żydach, jakoby wychowankach, nie talmudu, lecz Biblji. Stąd krok tylko jeden do przerzucenia na Biblję słusznej niechęci do żydów; albo też, zależnie od uczuciowego nastroju, do otaczania ich aureolą biblijną.

W pierwszym wypadku dochodzi się do wywodzenia z Biblji żydowskiego lichwiarstwa, handlu żywym towarem, esterkizmu, mardocheizmu, bolszewizmu, wogóle wrogiego nastawienia żydostwa względem świata, szczególnie chrześcijańskiego, osobliwie katolickiego. Tymczasem trucizna, którą karmi się żyd i, potem, sam zatruty, świadomie zatruwa narody, aby je sobie sholdować, uczynić je uczestnikami swego odrzucenia od Boga i to w roli, gorzej niż hinduskich parjasów, bo w roli swego bydła roboczego, — ta śmiertelna trucizna moralna zawiera się w talmudzie.

Trucizną talmudyczną żyd zatruł i samą Biblję, przenosząc zdrowe nastawienie jej przeciwpogańskie na chrześcijan, jako nowych i to najgorszych gojów i akumów, wówczas gdy z właściwymi poganami wchodzą przeciw nim w przymierze; owszem, celowo wśród społeczeństw chrześcijańskich wytwarzają nowopogaństwo, by je burzyć z jego pomocą. Przytem żydzi sami siebie w dalszym ciągu uważają za naród wybrany tą teraz już fikcją zastępując przewrotnie fakt swego odrzucenia od Boga, oddania się zaś w służbę szatana — świadomie w swych wodzach, bezwiednie w swym tłumie.

Ciekawe, jak sami również, niechcący, z tą swoją fikcją się zdradzają. Kiedy bowiem przodkowie ich biblijni, jako naród prawdziwie wybrany, umieli traktować uciski, jakie ich spotykały, jako karę Bożą, to talmudyczni, będąc najgorszym na świecie narodem, stale lamentują, że są narodem, najniewinniej przez cały świat prześladowanym; skąd wynikałaby, gdyby to było prawdą, rzecz najnieprawdopodobniejsza pod słońcem, jakoby cały świat, zwłaszcza świat chrześcijański, z jedynym wyjątkiem żydowskim, składał się z samych chuliganów i czarnosecińców; honor zaś świata ratowaliby najwięksi zbrodniarze społeczni i polityczni, twórcy zbrodniarzy pospolitych i rewolucyjnych, jak dziś: masonerja, bolszewja, komuna.

Tak bezwzględnie, tak sprzecznie z jaskrawą rzeczywistością, czerwoną ode krwi, w imię bezbożnictwa, szerzonego głównie przez żydostwo, przelewanej, tak bezczelnie i przewrotnie głosić swoją niewinność może tylko naród, wybrany przez djabła.

Heretycy fałszują zwykle Pismo obojga Testamentów tylko miejscami i czynią to, bądź drogą fałszywej interpretacji, bądź drogą samowolnej zmiany samego tekstu świętego. Żydzi, uważając za źródło swej wiary Pismo wyłącznie Starego Zakonu, sfałszowali je całkowicie drogą samej tylko fałszywej interpretacji, nie zamieniając w nim materjalnie ani literki. Poprostu, zamiast ducha prochrystycznego, tchnęli weń duch antychrystyczny. Dokonali tego z pomocą talmudu. Tam właśnie zawiera się antyewangeliczna interpretacja Biblji, oraz pochodzące jakoby od Mojżesza, żydowskie podanie ustne, mające stanowić równorzędne z Biblją źródło wiary żydowskiej.

Okoliczność, że Biblja w rękach żydowskich (rabinicznych) materjalnie pozostała nietknięta, pozwala im tem śmielej zastawiać się nią przeciw chrześcijanom. Z drugiej strony talmudyzacja jej sprawia, że nieuświadomieni należycie po chrześcijańsku i, mniej lub więcej, spoganieli chrześcijanie patrzą na nią przez okopcone antygoizmem szkła talmudu i ją sobie obrzydzają. Najjaśniejsze postacie biblijne, jak właśnie Estera i Mardocheusz, widziane przez te szkła, wychodzą ognisto ponure, nienawistne, łowieszcze.

C. d. n.


DRUKARNIA L. DUDEK i SKA, KRAKÓW, STOLARSKA 6. Za Wydawcę i Redaktora odpowiedzialnego Władysław Młodzianowski.